

Marcinajk Jan.

II 1 W.O.

6063

6063

Dnia 15 września 1939 dostaliśmy się do niemieckiego pod Garzolinem. Przechodziliśmy na terenie Prus Wschodnich, w grudniu 1939 uwięzieni z niemieckimi i przy przejściu granicy niemiecko-sowieckiej jako Augustowa wstaliśmy służący przy szpitalu sanitarnym i ostatecznie do Grodna do więzienia. Podczas uwięzienia, odległego się kilkakrotnie w ciągu jednej nocy byliśmy łupili i mędrkami, zarucono nam szpiczostwo. Warunki w więzieniu były bardzo ciężkie, w pełni mogły pomścić ślady siłochowstwa nas 40. około 500 gr. Mleka i dwa razy dziennie wodnistą supę. W przeciągu 8 miesięcy były u nas 3 spawy dla więźniów po 5 minut każdy. Po paru miesiącach położyliśmy w więzieniu szatorowatą na tyfus, umieraliśmy w szpitalu więziennym, gdzie w końcu byliśmy okryci. Przez półtora miesiąca chorowały mi ostatecznie z powodu lekarstwa, opierała się na polegała tylko na sławie drania zgonów. W czasie polityki mojej w szpitalu

doświadczone dwa zranienia się: około 5-6 tygodni w smierci, z uwięzieniem lub od policji podnoszą białci. Wśród różnych środków, mających na celu wymuszenie znowu sławiano jeden stręgotny a mianowicie: uwięziono uwięzienia na cmentarzu, sławiano go przed plutonem egzekucyjnym i dawano mu prośbę do podpisu, jeśli uwięzieni odmawiali procedury, to powieszano kilka razy a wreszcie uwięzieni ginął bez uwięzienia. W ten sposób zginął Damocel Stanisław z Grodna. W Grodzie zostaliśmy skazani zaocznie na lat 5 obrotu przymusowej pracy, obrotowy z art. 120 B.S.S.R. jako niebezpieczny element. 1 Grodna przewidziano uwięzienie do obrotu pracy około Kujbyrewa. W obrotu pracowni przy budowie baraków, normy pracy były bardzo ciężkie np. obrotowiec 70 metr 7 metr długości drzewa. Normy te podwyższano poimnie do 130 dniem. Dobre ciła mogą obrotowi drzewom od 20-30 dni.

2 regimj noromy nikt z nas wyrelic ane mozi
doslamod prodo koogr. mleba i raz dricenne uspe.

Podczas marnu na prace, wylicinowyle mi wa
gacpej pwaicai sa kolumna serudo psam
i hito golbami karabinov.